

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Reklamowanie zwolnione.

Agentury: Recklinghausen, Hernerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Na nowy kwartał

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośzeniem 2 mk. 22 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnośzeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Ingres

Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Edmunda Dalbora do katedry gnieźnieńskiej 3 października 1915.

W „Dzienniku Poznańskim” czytamy:

Byliśmy świadkami uroczystości poznańskich. Jesienne, chłodne słońce rzucało swe promienie na barwne tłumy, zalegające ulice i plac tumski, na dostojne szeregi prałatów i panów, a w katedrze samej tworzyło z dymem kadzideł i pieniemi chórów precudo-wne tło tej niezwyklej uroczystości. I naczaj dzisiaj. Niebo spowite w chmurach, deszcz od kilku dni pada nieustannie, ocieka monotonią z drzew, otaczających naszą katedrę. Ale wier-nych to nie odstrasza. Zbliża się dzie-jiata godzina, ulice metropolii, stroj-ne w wieńce i festony, roją się ludem; widzimy bractwa i deputacje towa-rzystw, dążące ze swymi sztandarami i oznakami, by tworzyć szpalery.

Wesołe słońce nadawało ingresowi poznańskiemu świeżość aureoli, two-rzyło tło niezapomniane — lecz nie-brak aureoli, tła i tutaj. A aureola, która opromienia dzień dzisiejszy, któ-rą ze swej strony każdorazowy ingres gnieźnieński czyni niezatartym w pa-mięci, to to wielkie, zadumane oko hi-storyi, które z murów katedry naszej na nas spogląda. Ileż to wspomnień łączy się z Gnieznem i jego prastarą katedrą. Jakież to myśli szczytne na-suwają się pielgrzymowi, gdy hen na-widnokręgu zoczy wieżę tego naro-dowego mogiłnika, jakież to duma pier-s jego rozpiera. Przed oczyma duszy su-na się postacie historyi narodu, nabie-rają zaś ciała i życia, gdy strudzony pielgrzym stanie na górze Lecha. I wi-dzi święte męża: Wojciecha i Stanisła-wy, widzi prymasów, biskupów szere-gi, cne króle i wielmoże. Więcej ich, coraz to więcej. I jeszcze widzi ich wię-cej, gdy pod sklepienia uderzy hymn ku chwale Bożej Rodzici, gdy spłz dzie-więciokrotnie nawoła do modłów za bracia poległe w chocińskiej potrzebie. Otóż stoce dnia dzisiejszego, otóż tło ingresu gnieźnieńskiego.

Najprzewielebniejszy ks. Arcypa-sterz przybył do Gniezna w sobotę po południu. Na dworcu przyjmował do-stojnego Prymasa ks. oficjał Kret-

schmer, a przejeżdżającemu przez mia-sto ludność serdecznie sprawiała owa-cye. W pałacu oczekiwała dostojnego Gościa prześwietna kapituła, kolegium profesorskie i duchowieństwo gnie-znieńskie, w których imieniu ks. ofi-cjał Kretschmer przemówił jak nastę-puje:

„Najprzewielebniejszy Ks. Arcybi-skupie! Umarł ten, który jak się spo-dziewaliśmy, jako drugi Mojżesz miał prowadzić lud nasz przez Morze Czer-wone krwi braci naszych, przez puszcze głodu i nędzy do lepszej doli. Umarł nieodżałowanej pamięci ks. arcybiskup Edward. A my znekani i zatruwani pytaliśmy się: kto będzie miał dosyć odwagi wstąpić na miejsce opróżnione wodza duchownego ludu wiernego? Kto będzie miał dosyć odwagi ująć sil-ną dłoń ster osieroconych archidiece-zyi naszych? Wiemy dobrze, że i Two-je serce, Celsissime Domine, zadrżało z trwogi wobec wielkości zadania, któ-re przeszłość i czas teraźniejszy wyzna-czają zwierzchnikowi tych dwóch archi-diecezyi; wiemy dobrze, żeś się nie od-ważył sięgać po tę mitrę cierniami o-plataną; wiemy dobrze, żeś się wzbra-niał przyjąć tę wysoką godność, która obecnie więcej niż kiedykolwiek wyma-ga mądrości, roztropności, hartu duszy, ofiarności i zaprzania samego siebie; wiemy dobrze, żeś ustąpił tylko dla po-słuszeństwa winnego Głowie Kościoła św., winnego Namieśnikowi Chrystusa Pana.

I to właśnie jest nam rękojmią, że w Twojem wyniesieniu na ten urząd arcybiskupi nie działała dyplomacya, że tu rej wodziły nie względy i pobudki doczesne, lecz że tu działał Duch Bo-ży, że Twoje wyniesienie na tron ar-cybiskupi jest zrządzeniem Opatrzności boskiej, że stoisz przed nami jako wy-braniec Pański.

Dla tego witają Ciebie, Celsissime Domine, przy pierwszym przestąpieniu progu Twojego pałacu tutejszego przez usta moje kapituła metropolitalna i kon-systorz Twój gnieźnieński, jako i kler i wierni miasta i całej archidiecezyi gnieźnieńskiej z pełną ufnością, z naj-głębszym uszanowaniem i z szczerą serdeczną radością, błagając Najwyż-szego, aby raczył wylewać na Ciebie, Najprzew. Arcypasterzu, pełnię łask i błogosławieństw swoich. Niech! Naj-swiętsza Panna, w której uroczystości różańcowej pierwszy raz jako Arcybiskup zawitałeś do grodu Lecha, niech ta potężna Patronka katedry naszej Cie-bie, Celsissime Domine, w tych kryty-cznych czasach, w tych czasach może wielkiej doniosłości otacza swa szcze-gólniejsza opieką, niech Ona, którą wzy-wamy jako Stolicę mądrości, wyprosi postanowieniem i rozrządzeniem Two-im światło niebieskie! niech Ona, którą nazywamy Wieżą z kości słoniowej, wy-jedna Ci energię i wytrwałość w wyko-naniu Twoich zbawiennych zamiarów, ażeby epoka Twoich rządów po długim szeregu Twoich poprzedników jaśniała obfitością najlepszych i długotrwałych owoców.

Kończę słowami dzisiejszego offi-cium: „Exaudiat Dominus orationes Tuas, redimat Te a malis, cecedat Ti-bi salutem et faciat pacem in diebus Tuis! Amen.

Wieczorem zawiązał Najprzew. Ks. Biskup-sufagan Jedzinki. Nazajutrz o

godzinie 9¹⁴ mimo niepogody wyruszył pochód z pałacu do katedry. Na czele klerycy, dalej ks. wikaryusze, probosz-cowie, dziekani, szambelani i prałaci papiescy, kolegium profesorskie a za krzyżem arcybiskupim członkowie ka-pituły metropolitalnej, ks. biskup Je-dzinki i Kloske, wreszcie pod baldachi-mem ks. Arcypasterz. Nad pochodem unoszą się poważne tony pieśni „Kto się w opiekę” oraz dźwięki dzwonów, z pośród których wyróżnia się potężny głos Wojciecha. Wkraczającego do ka-tedry Arcybiskupa wita trzykrotny hejnał. Lecz wkrótce milknie, tylko echo gdzieś po kaplicach się odzywa, nastaje cisza a Najprzew. ks. biskup Kloske w te odzywa się słowa:

Ksienie Arcypasterzu!

Przypodobane jest królestwo niebie-skie człowiekowi królowi, który spra-wował gody małżeńskie synowi swe-mu” — tak czyta dziś Kościół św. z ambon. Ten wiersz z ewangelii św. Mateusza można zastosować do dzisiej-szej uroczystości. Człowiek król — to Opatrzność Boska. Synem Opatrzno-sci Ty jesteś, Celsissime Domine. Dziś zrządzeniem Opatrzności Boskiej ob-chodzisz gody weselne. Oblubienica Twoja to katedra dostojna. Katedra jest sercem, przedstawicielką archidye-cezyi gnieźnieńskiej. Przybyłeś do nas aby te oblubienicę Twoją powitać i wziąć ją w posiadanie. My zgromadze-ni bierzemy udział w tym mistycznym obchodzie. Tyś oblubieniec, małżonek tej sławnej archidiecezyi gnieźnień-skiej. Dla tego otrzymałeś przy kon-sekracji pierścień. To znak wierności łączności, węzła nierozrwalnego. Trzy masz pastorał w ręku. Pastorał to ber-ło, a berło to łaska. Znaczą władzę, moc rozkazywania, rządu i sądu. Tyś bowiem panem tej oblubienicy. Ty masz moc wiązania i rozwiązania. Je-steś prawodawcą najwyższym, powagą dla kościoła gnieźnieńskiego. Wsadził Ci święcący Cię ks. kardynał poświę-coną mitrę na głowę. Mitra to hełm, przyłbica, ma Ci przypominać, żeś do-wódzcą, hetmanem. Tobie wypadnie bronić, zasłaniać piersiami oblubienicę. Bramy piekielne srożyć się będą. Two-im obowiązkiem stawić im czoło, bronić Słowem Bożem i poświęceniem. Nie-wolno bawić Ci się w dyplomacyę, u-stępować. Z roztropnością musisz łą-czyć odwagę wyznawców i męstwo me-czenników. Palusz Ci włożę z woli Ojca św. na plecy. Palusz Ci przypo-minać będzie żeś arcypasterz. Znamie-niem pasterza znać owieczki swoje i je kochać. Musisz poznać oblubienicę, jej potrzeby, niebezpieczeństwa jej gro-żące, otoczyć ją najczulszą opieką. Twój stosunek do kościoła gnieźnień-skiego jako małżonka do oblubienicy wielorakie wzniósł i trudne na Ciebie wkłada obowiązki.

A jakie powinności wynikają ztąd dla Oblubienicy? Jako małżonka Two-ja będzie Ci wierna, podzielać z Tobą św. wiarę, przywiązanie do powszeoh-nego Kościoła. Tyś jej pan, ona Ci podwładna. Twoja pania. Cała archi-diecezya będzie Cię szanować, uzna-wać Twoją powagę, ulegać Twemu kie-rownictwu Tyś jej hetmanem. Ona prze-strzegać będzie karności, posłuszeń-stwa, tulić się będzie pod Twój sztun-dar krzyża. Tyś Arcypasterz. Zna-mieniem owieczek łączność, zgoda, po-

ufałość. Twoja oblubienica będzie Cię darzyć zaufaniem, ciesząc przywiąza-niem i jednością.

Zdaje mi się, że to nie przypadek, iż Twój ingres na niedzielę XIX po Świątkach przypadł, w którą to niedzie-lę Kościół św. przypowieść o godach małżeńskich czyta.

Pobożni nowożeńcy przygotowują się na ślub małżeński modlitwą już ty-godniami całymi przedtem, a w dniu przed ślubem komunikują. Tyś nie szczędził modlitw. We mszy św. bła-gałeś Pasterza pasterzów, aby Ci dał łaskę wiernego pasterzowania. A dziś w pokorze serca unizysz się przed Chrystusem Panem który Ci to wese-le sprawił i ponowisz ofiarę serca, o-fiarę wszystkich władz duszy i ciała ku służbie Jego Kościoła, stawisz się pod opiekę Najśw. Maryi Panny, Królo-wej Apostołów i św. Patronów nasze-go Kościoła. A my nie będziemy się tylko radować widokiem majestatu ar-cybiskupiego, raczej złączymy nasze błaganie z Twojemi, aby z łaski Naj-wyższego Twoje rządy były długie, szczęśliwe dla Ciebie, Twojego kleru, wszystkich wiernych tej archidiecezyi. Amen.”

Na to tak serdeczne i pełne nama-szczenia przemówienie Najprzewieleb-niejszy ks. Arcypasterz odpowiada mniej więcej co następuje:

„Najprzewielebniejszy ksienie biskupie!

Świadom sobie jestem w całej pełni ważności chwili obecnej, chwili zasłu-bin z oblubienicą ma gnieźnieńską. Z wielkiem wzruszeniem zasiadam na sto-licy św. Wojciecha, którego prochy ja-ko skarb najcenniejszy mieści katedra. Twoim św. Męczenniku, zasługom ka-tedra ta byt i wielkość swą zawdzię-cza. Śmierć bowiem twa sprawiła, że tutaj stała ta matka wszystkich pol-skich kościołów. Pomnę i bł. Jolenty, patronki Gniezna, i tylu wielkich mech poprzedników, których wspomnienie zakłęte w marmurze. Boga prosić be-dę, by mnie zdołał męstwem Wojcie-cha, pobożnością Jolenty, mądrością Prymasów. Dziś straszna szaleje woj-na nad Europą, a biedny nasz naród w okropnem nieszczęściu. Lecz w Bogu mam ufność, że nam lepszą dolę zgo-tuje za wstawieniem się tego Świętego, przed którego stoje prochami!”

Po krótkiej adoracji Najśw. Sakra-mentu pochód udaje się do wielkiego ołtarza. Chór pod batutą ks. dyrektora Toczyńskiego wykonuje przepiękne „Ecce sacerdos magnus”. Następuje odśpiewanie modlitw z pontyfikału oraz modlitwy o św. Patronie kościoła kate-dralnego, poczem rozpoczyna się suma pontyfikalna, którą celebrowa ks. bi-skup-sufagan Kloske. Z chóru płynie cudna melodia Bethovenowskiego „Ky-rie”. Na kazalnicy wstępuje ks. prałat Krzeszkiewicz. Po wstępie, zastosowa-nym do uroczystości, przechodzi kazno-dzieja do właściwego tematu, który brzmiał: „Dlaczego błogosławieństwo Boże potrzebne jest każdemu?” Pod koniec kazania zwraca się mowa w na-stępującej apostrofie do ks. Arcypaste-rza:

„Najczcigodniejszy Ksienie Arcy-biskupie! Kiedy kilka dni temu kardy-

nalne ręce na Twoją duszę włożyły sakrę biskupią, a Ty, zatrwożony i rozradowany tym wielkim zaszczytem, szukałeś wyrazu wdzięczności dla dostojnego konsekratora, zawołałeś: ad multos annos. I wzbijało się to wołanie wyżej a wyżej, jakby chciało przebić stropy świątyni i chmury jesienne i zabrznieć przed Bożym tronem. Musi ten dank serdecznej wdzięczności być bardzo drogi i bardzo znaczny, skoro sam Kościół kładzie go w usta biskupie. Więc takie życzenie kładę i ja na Twoje serce w imieniu tego ludu, co dziś patrzy na następcę św. Wojciecha. Ad multos annos! za błogosławieństwo, które nam przynosisz, za trudy, które bierzesz na swoje barki, za wszystko, czem nas będziesz obdarzał. Ad multos annos! długich lat życia Ci życzę lat takich, których każdy dzień woniejącym kwiatem spocznie w zieleni Twych wspomnień, których każdy kłopot i każdy krzyż my ochuchamy naszą miłością, których każdy krok historii złotem zapisze na Twoją radość, na chlubę Kościoła i społeczeństwa. Amen".

Msza św. dobiega ku końcowi. Nastrój w katedrze panuje podniosły, ku czemu nie w ostatnim rzędzie przyczyniała się ceremonia mszy pontyfikalnej oraz prześliczne śpiewy chóru. Kończy zaś uroczystość ceremonia włożenia pallusza, tego godła władzy arcybiskupiej, lecz także i onót chrześcijański. Po udzieleniu błogosławieństwa ksiądz Arcypasterz wraz z duchowieństwem opuszcza katedrę.

W pałacu arcybiskupim składają rozliczne deputacje hołd Najprzewielebniejszemu księdzu Arcypasterzowi.

Przeszły te chwile uroczyste, ale zostawiły wspomnienia na długie lata. Dni życia naszego toczą się w Gnieźnie kolejami twardych obowiązków i ciężkiej pracy o chleb powszedni, a tylko rzadko wprowadza jakaś chwila radości i pełna głębokiej domiślności trochę poezji do szarej naszej prozy.

Minęła wzniosła uroczystość. Nie było takiego przepychu, takiej radości, jakimi inne ingresy się odznaczały, boć przepych tłumy deszcze i słońce, a radość krwawe widmo wojny, lecz szczerze modłów wznoszonych przez wiernych do Boga była tą samą, owszem większą. Ingres dzisiejszy wrył się głęboko w pamięć uczestników — wspomnienie tych pięknych chwil zachowa się niezatarte przez życie ich całe.

Ks. E. M.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Polska Warszawa. „Wiedeński Kuryer Polski“ pisze:

Szybciej, aniżeli można się było spodziewać, opadł z Warszawy pokost rosyjski. I to pokost podwójny: ten zewnętrzny, mało niebezpieczny, który rosyjskimi napisami ulic, rosyjskimi stółkowymi, żandarmeriami i żołdatami nadawał Warszawie pozory rosyjskie, oraz — co ważniejsze — pokost wewnętrzny, jaki w sercach niektórych mieszkańców stolicy wytworzyła lata sale działająca siła przyzwyczajenia, pogodzenie się z losem, uważanie narodowego położenia za beznadziejne. Kilka zaledwie tygodni nieobecności moskiewskiego czynownictwa wystarczyło, aby Warszawa zrzuciła z siebie rosyjską policję i aby stała się polską na wewnątrz i na zewnątrz. Coprawda, napisy na dworcach kolejowych Warszawy, są tylko niemieckie, nazwy ulic i napisy sklepowe przeważnie dwujęzyczne — ale za to dusza i serce Warszawy — jest czysto polskie.

Cenzura. Dla pism warszawskich zaprowadzona została obecnie cenzura prewencyjna, czyli że pisma winne być odtąd przysyłane cenzurze przed wyjściem numerów.

Sądy. Sąd wyższy przy generał-gubernatorstwie w Warszawie zawiadomił izbę handlową w Berlinie, że urządzone zostały sądy obwodowe w następujących miejscowościach Królestwa Polskiego: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Konin, Kutno, Łęczyca, Łódź, Wieluń, Włocławek, Grodzisk, Grojec, Skierniewice, Łowicz, Rawa, Lipno, Płock, Mława, Pułtusk, Nowogród, Garwolin.

Nadzór nad szkołami. Inspektor szkolny Daczko z Tucholi powołany został na inspektora szkół warszawskich.

Węgle. Obecnie nadchodzą do Warszawy regularnie znaczniejsze transporty węgla. Wobec tego istnieje nadzieja, że kwestya opałowa i oświetlenia będzie przynajmniej w pewnej mierze rozwiązana.

Spis robotników. Gubernator niemiecki w Warszawie ogłasza w „Deutsche Warschauer Zeitung“ następujące rozporządzenie:

„Do pracodawców w Warszawie i Pradze! Wszystkie przedsiębiorstwa wielkiego i drobnego przemysłu oraz rzemiosła, w których w dniu 1 czerwca 1915 zatrudniano więcej niż 20 osób, winny doręczyć spis robotników do piątku 15 października godziny 12 w południe.

Odnośne formularze wydaje się bezpłatnie w gubernatorstwie Krakowskie Przedmieście 48 w dni powszednie od 9 do 12 przed południem i tam na miejscu w oznaczonych godzinach muszą być wypełnione w językach niemieckim i polskim.

Za niedokładne lub świadomie fałszywe odpowiedzi, albo za spóźnione doręczenie formularzy przewidziana jest kara pieniężna aż do 1000 marek.

Przeniesienie władz centralnych z Kielec do Lublina. Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą:

Austro-węgierskie władze gubernialne w Królestwie Polskiem przeniosły się z Kielec do Lublina.

Z Warszawy. Pozwolenie na posiadanie broni udzielono prezydentowi miasta o raz jego zastępcy. Innych członków Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego go (który jak wiadomo funkcjonuje także po rozwiązaniu C. K. O.), upoważniono tylko do korzystania w razie potrzeby z broni, będącej w rozporządzeniu milicyi.

— Wszystkie biura zarządu miejskie go otrzymały polecenie, aby prowadziły z władzami niemieckimi, stosownie do ich życzenia, korespondencję w języku polskim i niemieckim. Nagłówek: blak kielców również powinny być redagowane dwujęzycznie. Korespondencja z władzami w jednym tylko języku polskim pozostaje bez odpowiedzi.

Z stron ojczytych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Pelplin. Trzech jeńców rosyjskich, którzy przed niedawnym czasem zbiegli z obozu jeńców w Hamersztynie, przytrzymał żandarmeria tutejszy niedaleko Nowogrodzku, gdzie w stogu zboża urządzili sobie mieszkanie, i odstawił ich z powrotem do obozu.

Olshyn. Na dziesięć lat domu karnego skazał sąd wojenny robotnika Sigmunda z Elbląga za opór stawiany władzy. S. po sprzeczek ze swą żoną, która w końcu o bił, miał być przez dwóch policjantów aresztowany na ulicy. Tym opierał się z nożem w ręku, aż go w końcu kilkoma ciosami pałaszów ubezwładnili.

Z Księstwa Poznańskiego.

Komitet loteryi fantowej na rzecz ofiar wojny w Polsce rosyjskiej posiada jeszcze dość znaczną ilość nierozsprzedanych losów. Prosimy w ostatniej chwili wszystkie osoby dobrej woli o zakupienie ich tem więcej, że fanty, przeznaczone na wygramy, napłynęły w tak znacznej ilości i w tak nadzwyczajnej ilości, że już możliwość wygrania powinna zachęcić do nabycia losów.

Miejsca sprzedaży oznaczone są ozdobnymi plakatami, we wszystkich powiatach i miastach znajdują się naszej kolektorki do których prosimy się udać.

Do naszego czcigodnego Duchowieństwa zwracamy się z usilną prośbą o łaskawe poparcie naszych starań i pośrednictwo.

Na żądanie wysyła losy wprost także skarbniczka komitetu p. Anna Hacıowa. Po znań, plac Wilhelmowski 9. Nr. telefonu 2013.

Poznań. Wielka kradzież z włamaniem popełniono dzisiejszej nocy w kawiarni i restauracji pana Bronisława Goralskiego przy placu Wilhelmowskim. Złodzieje weszli z podwórza do kuchni, znajdującej się w suterrenach, a ztamtąd do lokalu czyniąc wielkie spustoszenie. Szkoda, która

wprzódziła wynosi 1000 mk. Widocznie szukali pieniędzy, gdyż porozbijali wszystkie szafy. Zabrali brauning, liczne dokumenty i wszystkie klucze. Z pozostawionych śladów wynika, że zostali spłoszeni. Powiadomiono natychmiast policję kryminalną o śmiałej kradzieży. Dotychczas nie zdołano wysledzić złodziei.

— Dziś rano około godziny 5 powołana została straż pożarna na Jeżyce, gdzie wybuchł ogień w zakładzie dorózkarskim pana Steffensa przy ulicy Wielkiej Berlińskiej. Zniszczyły dwa konie.

Bydgoszcz. Magistrat tutejszy zaprowadził osobne dni sprzedaży okras. Na jednym z ostatnich targów doszło do nader nieprzyjemnych scen. Pominawszy ogromny natłok kupujących, niektórzy odważyli się nawet na czynną zaczepkę i obejgę. Pomiędzy wyczekującymi znajdowało się także kilka lepszych pań z pióropuszymi na kapeluszach, na których widok odzywać się poczęły zaraz głosy: „Co, to z piórami na kapeluszach, niech ona tylko się wynosi do domu!“ Jednej pani zdarto nawet z głowy welon żalobny.

Donosi o tem jedna z tutejszych niemieckich gazet.

Nowy nabytek komisji kolonizacyjnej. Jak donosi „Central Blatt“, komisja kolonizacyjna nabyła majątek Padmiewo w powiecie mogileńskim i 27 hektarów z majątku rycerskiego Winnice w tym samym powiecie, ogółem 252,65 hektarów.

Nieszczęśliwy wypadek. W Czarnkowie na dworcu chciał p. Krupiński z Małego Kroszyna wskoczyć do pociągu, gdy już ruszył z miejsca, ale spadł ze stopnia i został odrzucony na konwie do mleka, przyczem uległ złamaniu kilku żeber. Umieszczono go w lazarecie czarnkowskim.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Kedzierzyn. Przytrzymano tu jeńca rosyjskiego, który był zbiegł z obozu z Koźła.

Mikulczyce. Górnik Jaworek pokłócił się z dozorcą Wyleżykiem, który był w kapielni. Jaworka oblał strumieniem wody Wyleżyk i Wyleżyk wzajemnie się odpychali, aż Jaworek sięgnął weza i puścił strumień wody na W. tak, że Wyleżykowi miała pęknąć błona w uchu. wskutek czego W. postradał słuch w prawem uchu. Działo się to 26 września 1914. Wyleżyk wytoczył dopiero 10 marca r. b. skargę przeciw Jaworkowi o okaleczenie ciała. Sąd tarnogórski skazał Jaworka na 6 miesięcy więzienia. Jaworek odwołał się przeciwko wyrokowi do wyższej instancji i uodowodnił, że Wyleżyk cierpiał na ucho już od trzech lat. Wyleżyk zaprzeczył jednak temu pod przysięgą i twierdził, że Jaworek porozumiał się przed rozprawą ze świadkami. Obrona żądała uwolnienia Jaworka, a prokurator wniósł o zniesienie kary więziennej i skazanie J. na 50 mk. grzywny. Sąd jednak uwolnił Jaworka, orzekając, że Jaworek działał w samoobronie.

Bytom. Do lecznicy knapsaftowej przywieziono kilku okaleczonych górników. Kęsy z Miechowic zatrudniony w kopalni „Preussen“ odniósł zewnętrzne i wewnętrzne obrażenia wskutek tego, że wznękały go dwa wozy naładowane węglem. — Spadające węgle w kopalni Carstencentrum okaleczyły młodocianego górnika Knebla z Karbu. W podobny sposób okaleczony został w głowę górnik Kurzik w kopalni „Heinitz“.

Rozbark. Józef Sroka zatrudniony w kopalni w Król. Hucie, doznał w podziemiach śmiertelnych okaleczeń i oparzeń. Sroka zapalił lont strzału i, jak zwykle, ukrył się w ganku. Gdy po chwili ładunek wybuchowy nie zapalił się, Sroka zbliżył się do węgla, gdy wtem padł strzał i obrywające się węgle przygniotły górnika Sroka zmarł niedługo po wypadku w szpitalu.

Rozmaitości.

Ofensywa fortec tureckich nad granicą bułgarską. W oficjalnym organie rządu rumuńskiego „Independance Roumaine“ wydrukowano szereg szczegółów, dotyczących obecnego stosunku bułgarsko-tureckiego. Według informacji bułgarskich Turcy rozpoczęli już ewakuację wszystkich miejscowości, mających się przylączyć do Bułgarii na mocy najnowszego traktatu bułgarsko-tureckiego. Pomiędzy innymi wojskowe władze tureckie nakazały już ogólnie zburzenie wszystkich fortów, znajdujących się dotąd na prawym brzegu rzeki Maracy. Wszystkie armaty fortec tych wywieziono już dawniej do Adryanopoli.

Zniemczenie nazw miejscowości w Alzacyi-Loteryngii. Berlin. T. B. W. „Armee-verordnungsblatt“ ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 2. 9. 1915r., na mocy którego dla tych gmin w Alzacyi-Loteryngii, które dotąd miały nazwy francuskie, mają być zaprowadzone nazwy niemieckie.

Koniec „Gazette de France“. Najstarsze pismo paryskie „Gazette de France“, założone w r. 1631, przestało obecnie wychodzić wskutek wojny. Pisma paryskie poświęcają obszerne nekrologi tej „babce“ prasy, jak ją w kołach inteligencji paryskiej żartobliwie nazywano.

Pożegnanie żołnierza z rodziną.

Serce żalostí ścisła, a łzy do oczu płyną. Bo już czas nadchodzi, żegnać się z rodziną.

Bo mnie dzisiaj ciężki obowiązek wola. Więc trzeba ze swego iść domu i siola. Żegnaj mi więc Ojcie i Matko kochana. I pobłogosławcie mnie, swego syna.

Serdecznie dziękuję Wam za wychowanie. Za miłość i trudy i o mnie staranie. Jakieście podjęli od mojej młodości. Nie bacząc na trudy, i żadne przykrości. Z serca radłbym się ja odwiedzicie Wam za to.

Lecz, niestety, już czas nie pozwala na to. Bo kto wie, czy wrócić lub czy Was zastane. Przy zdrowiu, Rodzice i siostry kochane. Bo może Bóg zdarzyć, że mogę nie wrócić. Wasze ukochane serce tem zasmucić. Lecz wspomnijcie sobie, że tysiące matek. Tak samo, jak i Wy, płaczą swoich dzieci. I Wy w tej żalostí sami nie będziecie. Bo dziś nieszczęśliwych matek mnóstwo w świecie.

Bóg Wasze cierpienia pociecha osłodzi. A mnie za to niebom wiecznie wynagrodzi. Wy cierpicie swoje, ja swą krew i blizny. Złożym na ołtarzu kochanej Ojczyzny.

Tu się urodziłem i tu wychowałem. I tu na cmentarzu spocząć kiedyś miałem. A tymczasem może w obcej stronie świata. Przyjdzie skończyć życie swoje młode lata. Żadne mi tam „rekwie“ nie będą nuciły. Ni dzwony z naszego kościoła dzwoniły. Ani mojej trumny łzami nie skropicie. Ani mego grobu nigdy nie ujrzyście. Ani na nim z wiosną kwiatów nie wsadzącie. Ani go w zaduszny dzień nie oświełicie. Tyłko wietrzyk polny będzie mi przygrywał.

I słowik w majową nockę wyspiewywał. I gwiazdeczki złote na błękitnem niebie. Będą mi świeciły, mrugając do siebie. Na zielonej trawce, każde letnie rano. Błogosławić będzie rosa, jak łzy Wasze mam.

A brzoza płacząca, smutna i wspaniała. Wietrzykiem trącana będzie mi szumiała.

Żegnaj swych braciśzków, siostry rócie małe. Ludziom na pożytek, a Bogu na chwałę. Jeszcze raz Was proszę, Ojcie, Matko droga. Polećcie mnie w każdej modlitwie do Boga.

Bóg widzi, jak od Was odchodzić mi żmudno. Żal mi Was serdecznie, lecz łś muszę trudno. A choćbyście mnie już więcej nie ujrżeli. Nie płaczcie, bo w niebie będziem się widzieli.

Gdzie wieczne wesele, radość nieskończona. Oglądać Jezusa, wśród Aniołów gromy. A teraz zostańcie z Bogiem moim miłi. I mój domku drogi, do powrotu chwiłi!

Uściskał rodziców, niosenke zanucił. Pojechał na wojnę i więcej nie wrócił.

Woźniak Jam, z Choczni.

Nowe pismo dla ociemiałych. Nauczyciel szkoły zlotniczej Kamm w Niemczech wynalazł obecnie nowy system pisma dla ślepych, przy którego pomocy już po dwugodzinnej nauce mogą oni wykładać zrozumiałe i czytelne dla każdego litery łacińskie. W ten sam sposób może pisać także człowiek widzący do ślepego; ślepy odczytuje jego pisma, dotykając wypukłości poszczególnych liter. Wynalazek ten, wypróbowany już w lazaretach wojskowych, jest bardzo ważny wobec wielkiej liczby żołnierzy wskutek zranień, ociemnionych w wojnie.

Żołnierzom wysyłajcie pocztą gazetę naszą, przeczytaną w domu! To nie nie kosztuje! Nie zapominać o tem.

Aresztowanie oszusta. Za rozliczne oszustwa aresztowano niejakiego Rolfa Sturma, który podawał się w ostatnich latach za urzędnika banku, księgarza, nakładcę, doktora, bankiera i kupca. Jak opiewały nagłówki jego listów zajmował on się w ostatnim czasie „transakcjami finansowo-technicznymi”. Do ofiar jego należy gospodyni, u której mieszkał; wyłudził on od niej 8500 marek.

Oszustwa na tle wojny. Wczoraj zaszła poczdamska izba karna 37 lat letniego kupca Teodora Lindenmanna i 57 lat liczącego handlarza znaczkami pocztowymi. Ryszarda Lindemanna, każdego na pół roku więzienia. Obydwaj bowiem zbierali grube pieniądze na dostawach wojennych pod firmą Czerwonego Krzyża. Ryszardowi Lindemannowi powierzono w dniu 4 września 1914 r. kierownictwo intendencji Czerwonego Krzyża, które urządzono w pewnej restauracji przy Stahmsdorferstr. Polecono mu na próbę zamówić 100 garniturów dla personelu Czerwonego Krzyża. Zapoznawszy się z swym imiennikiem, który przedstawiał się jako członek izby handlowej posiadający rozgałęzione stosunki, nawiązał z Teodorem Lindenmannem stosunki zamawiając kilka tysięcy torebek do chleba.

Zamówienia uskutečnił na arkuszach z nagłówkiem Czerwonego Krzyża i zaopatrzył je stemplem intendencji Czerw.

Krzyża. Zamówienia przedstawiały pozycje: 100 000 torebek do chleba, 32 500 tornistrów, 50 000 pochaw do szpadli, 5 000 futerałów do pik itp. Rozmiary geszeftu ilustruje zapowiedziane zamówienie na pół miliona tornistrów przedstawiające obiekty 10 milionów mk.

Zysk za pośrednictwem wynosił np. za mebr płótna żaglowego jedną markę, który w całości płynął do kieszeni spekulantów. Sprawa się wydała, gdy kilku dostawców, niemogąc wydestać swych pieniędzy, zwróciło się wprost do głównego Zarządu Czerwonego Krzyża prosząc o wyjaśnienie.

Aresztowanie fałszerza pieniędzy. Policja kryminalna w Berlinie aresztowała fałszerza pieniędzy w osobie 19 letniego czeladnika krawieckiego Hugona Guscha, pochodzącego z Drezna, który przed kwar tałem przybył do Berlina i pracował tutaj u pewnego majstra. Wczorajmi urządził od sześciu tygodni próby podrobienia papierowych pieniędzy. Rozciął on prawdziwy banknot i kazał sobie, według poszece gólnych części zrobić stemple, by za ich pomocą fabrykować fałszywe pieniądze papierowe. Fabrykantowi stempli podpadło to, że młodzieniec ów zamawiał orla i cyfry. Uwiadomił tedy policję kryminalną. Podczas rewizji urzędowej w domu Guscha znaleziono wszystko, co potrzeba do fałszowania pieniędzy papierowych i nawet kilka fałszywych papierów.

NATARCIA ROSYAN NAD PRUTEM.

WTB. Czerniowce, 6 października. Nad granicą Besarabii na północny wschód od Czerniowiec niedaleko Prutu natarli Rosyanie w nocy nadzwyczaj gwałtownie. Natarcie trwało od 9 wieczorem do północy. Rosyanie nacierali pięć razy. Wszelkie natarcia odparto dobrze. Rosyanie nigdzie nie mieli powodzenia. W jednym miejscu usiłowali przepłynąć Prut i natrzeć na nasze stanowiska w pobliżu granicy rosyjskiej. Wielu żołnierzy rosyjskich utonęło.

SPRAWOZDANIE AUSTRYACKIE.

WTB. Wiedeń, 6 października. Z urzędu ogłoszono 6 października w południe:

Widownia rosyjska.

Nic się nie zmieniło.

Widownia włoska.

Na płaskowzgórzu Vielgerenth odparto o północ w zupełności silne natarcie Włochów, które miejscami doszło blisko naszych rowów.

Widownia południowo-wschodnia.

Nic nowego.

Zastępca naczelnika sztabu generalnego v. Hofer, fm. por.

SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

WTB. Petersburg, 6 października. Urzędowe sprawozdanie rosyjskie z 5 października. Na froncie na zachód od Rygi drobne utarczki. Na północ od Birzgał zajęły nasze wojska część rowów niemieckich na lewym brzegu rzeki Kormina, która pomiędzy Elisenhofem a Tannenfeldem wpada do Dźwiny (10 km. na północ od Birzgał). Walki na froncie jezior Meddum, Dryświaty, Miadziół i Wiśniew jeszcze się toczą. Po gwałtownej walce na bagnety zajęliśmy wieś Wasilne na południowy wschód od Kozian (6 km.) i wieś Rusaki nad Miedziółką na północ od Postaw (8 km.) Walka na bagnety pod wsią Rybczanami w okolicy Rusaków wypadła na naszą korzyść. Zajęliśmy wieś. W okolicy Smorgonia i na południe od tej miejscowości, jako też nad górnym Niemnem w okolicy wioski Dziełatycy nieustannie utarczki z nieprzyjacielem, który daremnie posuwa się w kierunku wschodnim. Na południe od Prywoci zajęły wojska w okolicy mostu kolejowego na środkowym Styrze między Kowlem i Sarnami wioski Optowe, Wólczek i Miedwice (6, 12 i 17 km. na południe od Wólki i Hałuzi). Nieprzyjaciół cofnął się w nieładzie.

Z różnych stron.

Aż do skutku prosimy tłumaczyć znajomym, że koniecznie powinni sobie zapisać „Wiarusa Polskiego”.

Zagubione dziewczę. Podczas ucieczki z Prus wschodnich do Hanoweru we wrześniu roku ubiegłego zaginęła przy przesiadywaniu do innego pociągu w Korschach Otylia Kampf, córka Augusta i Amalii Kampfów z Łodygowa (Lodigowen) w powiecie jańsborskim, która bawiła u krewnych Jana i Maryi Cirków w Górze. Liczyła 10, wyrosła ponad wiek, ale jest wątła i szczupła, włos ma brunatny i bure oczy, nos płaski i bliźnię po wrzodzie na twarzy. Mówi po polsku i po niemiecku. Jest obawa, że ludzie złi uprowadzili ją w celach samolubnych. Pożyteczne wskazówki o pobycie dziecka przyjmuje policja kryminalna w Bochum przy ulicy Hattingenskiej.

Teatr amatorski na rzecz bezdomnych przygotowują nasze towarzystwa w Bochum. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 24 października na wielkiej sali domu Czeladzi katolickiej. Amatorzy odegrają bardzo ładną sztukę i przygotowuje się starannie.

Śluby żłoniarskie. Żołnierz aktywny, jeżeli chce ślub zawrzeć, winien przed wyjazdem na wesele postarać się o konsens naczelnika pułku lub przełożonego, mającego prawa dyscyplinarne naczelnika pułku.

Uważać na dzieci. Minister spraw wewnętrznych nawołuje do rychłego zabierania dzieci na przymusowe wychowanie, jeżeli im zagraża zepsucie. Zabrać można dzieci i młodzież dopóki nie dojdą do pełnoletności. Niechże tedy matki pilnują dzieci, aby im ich nie zabrano. Nie pora lamentować i wzywać ratunku, jak kłamka zapadnie.

Bochum. Czternastoletnia złodziejka ujęto w poniedziałek w szkole przy ulicy Henryety, jak dobierała się do tornistrów dzieci, które przynosiły pieniądze na pożyczkę wojenną. Zabrała ją policja.

Gerthe. Nasza gmina liczy 12759 mieszkańców.

Dahlhausen. Dwunastoletni uczeń skradł 5-letniemu chłopczykowi, w stanie po sprawunki, z kosza 14,30 mr. i ukrył pieniądze pod dachówką szkoły, wyiawszy 30 fen. na czekoladę. **Wattenscheid.** Dnia 17 października przybędzie tu ks. Biskup sufragan Haehling z Paderbornu, aby poświęcić kościoły w Hoentrop, Sevinghausen i Leithe.

Essen. W szkole budowy maszyn mogą okaleczeni na wojnie z trzyletnią praktyką wykształcić się na techników. Szkoła przyznaje im ulgi rozmaite a nawet mogą otrzymać zapomogi jako dodatek do renty.

Datteln. W dniu 27 września odbyły się wybory mężów bezpieczeństwa na kopalni „Emscher Lippe” gdzie to na rewir 8 przeprowadzono naszego kandydata powszechnie znającego drh. Franciszka Pietrzaka, który zarazem wybranym został do wydziału robotniczego oraz komisji wsparciowej. W osobie Pietrzaka Rodacy posiadają nie tylko jedynego przedstawiciela całej załogi, ale z tem człowiekiem który rzeczywiście wstawiać się będzie gdzie tylko potrzeba za ludem polskim, którego pokochał jako bezpartijnego obrońcę. W pracy jego szczęść mu Boże.

Sąd Rzeszy rozstrzygnął w najwyższej instancji, że nie tylko kto bierze za towar więcej, niż wynoszą ceny maksymalne, podlega karze, lecz także kto ceny wyższe od maksymalnych płaci.

Ostatnie wiadomości.

MARSZAŁEK HINDENBURG

dziękuje publicznie za liczne życzenia i dary dla wojska, które otrzymał na urodziny.

TURCYA W SZWAJCARYI

ustanowiła ambasadora, aby sobie ułatwić porozumienie się z Wiedniem i Berlinem.

KOLEJ Z SALONIK DO SERBII. własność kapitalistów niemieckich, zajęły władze greckie. Wojska francuskie i angielskie mają czuwać, aby Bułgarzy przez opanowanie tej kolej nie odcięli Serbii dowozu broni i naboju.

PROTEST NIEMIEC.

Rząd niemiecki wysłał do Aten protest przeciw przechodowi wojsk angielskich i francuskich przez Grecję.

POLITYCY BAWARSCY O POKOJU.

WTB. Monachium, 7 października. W wydziale finansowym sejmiku bawarskiego zaznaczyło kilku mówców na posiedzeniu, że pokój tylko na takich zasadach zawrzeć można, że granice rzeszy raz na zawsze będą zabezpieczone, o czem rozstrzygać powinny czynniki wojskowe. Prezydent ministrów dr. Hertling wyraził swoją zgodę na to zapatrywanie.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z BULGARYĄ ZERWANE.

WTB. Petersburg, 7 października. Według doniesienia „Petersburskiej Agencji Tel.” z Sredca (Zofii) z 5 października, doreczono odpowiedź rządu bułgarskiego na ultimatum rosyjskie postawione rosyjskiemu a godzinie 2 min. 40 po południu.

Ponieważ treść jej nie zadowolila Rosji, przeto poseł rosyjski uwiadomił bułgarskiego prezydenta ministrów o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Obronę interesów poddanych rosyjskich powierzono pełnomocnikowi Holandji.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. Odpowiedzialny za redakcję Jan Brolski w Bochum.

Wojna.

Potwierdzenie wiadomości „Koeln. Ztg.” o rzekomem ostrzeliwaniu przez Rosyan portów bułgarskich dotąd nie nadeszło. W gazetach związku łacińsko-słowiańskiego jeszcze znajduje wyraz nadzieja, iż Bułgaria ustąpi i spełni żądanie Rosji, a więc zerwie z Niemcami, Austrią i Turcją i wydałi oficerów z tych państw pochodzących, a rzekomo przyjętych do sztabów bułgarskich. Na ultimatum Rosji rząd bułgarski odpowiedział w oznaczonym terminie. Jak wypadła odpowiedź nie wiadomo, ale dotąd nie doniesiono o wyjeździe posła rosyjskiego z Bułgarii, co dowodzi, że odpowiedź nie może być bezwzględnie odmowna lecz prawdopodobnie stać się ma podstawą nowych układów.

Prezydent ministrów greckich Venizelos oświadczył w parlamencie, że układ, zawarty z Serbią, zobowiązuje Grecję do wspierania Serbii przeciw każdemu państwu, któreby zaczęło Serbię w przymierzu z Bułgarią. Ponieważ Bułgaria jeszcze nie uderzyła na Serbię, obowiązek wmięszania się Grecji dotąd nie nastąpił, ale względ na dobro Grecji nie nakazuje jej przeskazywać innym państwom, spieszącym Serbii na pomoc. Grecja dotrzyma swoich obowiązków, choćby te miały doprowadzić do zatargu z Niemcami.

Parlament większości 50 głosów pochwalił stanowisko Venizelosa. Po tej uchwale prezydent ministrów poszedł do króla i oświadczył mu, że całe ministerstwo gotowe jest ustąpić. Król nie powziął jeszcze postanowienia, czy przyjąć ustąpienie rządu. Gazety niemieckie są zdania, że Grecja zupełnie ulega wpływom Anglii i Francji, a jej zastrzeżenia w sprawie neutralności uważają za komedję.

Układy Niemiec z Ameryką zdają się prowadzić do załagodzenia zatargu z powodu parowca Arabic.

Na polach walki i dziś nigdzie nie było przewrotów. Opór Rosji połączonej miejscami z gwałtownymi natarciami, jeszcze nie został złamany. Na zachodzie toczą się codziennie zaciete walki a według nadchodzących wieści gotują się Francuzi i Anglicy do gwałtownego natarcia na drugie i trzecie linie niemieckie celem przełamania frontu. Przygotujemy się więc na nowe zapasy i na nowe ofiary.

Anglia, jak donoszą z Norwegii, przerwała na 48 godzin wszelkie połączenia telegraficzne. Chce przez to niezawodnie zabezpieczyć się przed przedczesnym rozgłaszaniem, w którym kierunku odpłynęły wojska angielskie.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 6 października.

Na zachodzie.

U wzgórza na północny wschód od Neuville odparto francuskie natarcie granatami ręcznymi. W Szampani usiłowali Francuzi i wczoraj nacierać na dotychczasowym froncie. Nieprzyjaciół spodziewał się, że silnym ogniem artylerii, który po południu stał się nie słychanie gwałtownym, przygotowanie nasze stanowisko do zamierzonej ogólnej zaczepki i dla tego ustawił na całym froncie kolumny gotowe do natarcia. Zwrócony na miejsca, z których nieprzyjaciół miał wyruszyć, ogień naszej artylerii sprawił, że Francuzi zdołali tylko w kilku miejscach wyruszyć do natarcia, a gdzie nacierali, zostali znów odparci z wielkimi stratami. Tak załamały się ponawiane kilkakrotnie natarcia nad drogą z Somme-Py do Souchez. Także natarcia na północ i na północny zachód kolonii Beau Sejour i na północny zachód od Ville de Tourbe były zupełnie bezowocne.

Angielskie sprawozdanie z 1 października zawiera twierdzenie, że Anglicy zyskali w walce powietrznej przewagę nad naszymi lotnikami. To wyjaśnienie następujące zestawienie:

W miesiącu wrześniu z niemieckich samolotów przepadły: w walce powietrznej 3, zaginęły 2, zestrzelono od dołu 2, razem 7 samolotów. W tym samym czasie utracili nasi przeciwnicy w walce powietrznej: Anglicy 4, Francuzi 11; przez strzały od dołu: Anglicy 1, Francuzi 4; przez zejście w obręb naszych linii lub poza niemi: Anglicy 3, Francuzi 7; razem: Anglicy 8, Francuzi 22, a więc ogółem 30 samolotów.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Wczoraj nieprzyjaciół znów zapuścił się do większych natarć pomiędzy jeziorem dryświakiem a Krewem. Natarcia zostały odparte, albo załamały się w ogniu. Początkowo powodziło się nieprzyjacielowi pod Kozianami i tuż na południe od jeziora Wiśniewskiego; natarciami odwetowymi odżyliśmy nasze stanowiska, przyczem nieprzyjaciół wielkie poniósł straty.

(Wojska marszałków księcia Leopolda bawarskiego i Mackensena.)

Położenie bez zmiany.

(Wojska generała Linsingena.)

W okolicy na zachód od Czartoryska wywiązały się walki.

Naczelne dowództwo wojsk.

Na bezdomnych!

Zjednocz. Tow. polskie w Recklinghausen-Süd

urządzają w niedzielę, dnia 10-go października 1915 r.
na sali p. Blume dawniej Möller narożnik Mary-
ańskiej i Bochumskiej ulicy przystanek tramwaju
Herne - Recklinghausen

Wielkie Przedstawienie teatralne

Odegrany zostanie nader piękny dramat w 3 aktach
pod tytułem:

„CHŁOP“

Oprócz tego występ pewnego rodaka z różnymi ekspe-
rymentami magicznymi.

Nowość! **Nowość!**
Dla obczyzny!

„Czarodziej polski“

Wprowadzi każdego w podziw i zachwycenie, do tego
czasu nigdzie tu nie widziano iluzję.

Występ ten będzie zagadką w 20-tym stuleciu.

Początek o godz. 6-tej wieczorem punktualnie, otwarcie kasy
o godz. 5-tej Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.
Palenie surowo wzbronione.

Ceny miejsc: Rezerw. miejsce 3,00 mk. I miejsce 2,00 mk.
II miejsce 1,00 mk., miejsce dostania 50 f.

Dla uniknięcia wielkiego natłoku przy kasie można bi-
lety nabyć przed czasem u członków tow. oraz i w lokalu
p. Sz. Kowalczyka, gościnny, Maryańska ul., u p. J. Gawron,
krawiec Maryańska ul. u W. Szulc golarz Maryańska ul. i w
Herne, u p. Lenartowskiego i Talarczyka skład białawotów
Dworcowa ulica.

Znając powszechnie nasze występy amatorów liczyć każdy może
na doborową grę sztuk. Dotychczasowe występy polskiego czarodzie-
ja to samo już jest godne widzenia. A przytem i rozszeżone na wstęp-
nie mają ugodę rany zadane przez wojnę ludowi polskiemu i użyć
w bledzie i nędzie tem męczennikom.

Przeło o liczny udział prosi

Komitet.

Ratujmy braci naszych dotkniętych wojną!

Koło śpiewu „Zgoda“ w Witten

obchodzi w niedzielę, dnia 10. października r. b. na sali „Wilhelmstust“
ulica Crengeldanzstr. 38

14-ta Rocznicę swego istnienia

Na cel głodnych i bezdomnych braci naszych dotkniętych wojną

Program :

1. Otwarcie uroczystości przez wspólną pieśń „Kto się w opiekę“
2. Występ miejscowego koła śpiewu „Zgoda“ z pieśnią powitalną.
3. Koncert — Deklamacye.
4. Występ bratnich kół śpiewackich.
5. Występ miejscowego koła śp. „Zgoda“ z pieśnią: „Orły sokoły“
6. Ćwiczenia Tow. gimn. Sokół z Witten.
7. Występ wspólny kół śpiewackich z pieśnią: „Hej koledzy“.
8. Teatr pod tytułem:

Prządka pod krzyżem

w 3 obrazach.

9. Pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.
10. Zakończenie.

Początek uroczystości o godz. 5-tej po południu.
Otwarcie kasy o godzinie 4-tej po południu.

Wstępne płaci każda osoba 50 fenygów.

Rodacy! Albowiem czysty zysk przeznaczony z tej uroczy-
stości, na bezdomnych i głodnych braci naszych spowodowanych
straszna wojną, dlatego wszystkich Rodaków i Rodaczki z Witten
i okolicy jaknajliczniej zapraszamy

Zarząd.

Obelge

rzucną napania Olej-
niczak odwołuje

S. Rados

Recklinghausen-S.
Leusbergstr. 16.

Rodacy!

Rozszerzajcie

„Wiarusa

Polskiego“

Wielka sprzedaż towarów

JESIENNYCH I ZIMOWYCH

rozpocznie się w

Czwartek

Gacie	od 1.35 pocz.	Suk. dla dzieci .. 1.25 ..
Noszenie norm. . .	1.35	Chustki naszyje
Skarpotki	58 f. .	do kapań. 25 f. .
Wetki	1.38 ..	Wetki 2.95 ..
Bielizna dla pań .. 1.95 ..		Pantalony dam. . . 1.25 ..
Półczochy wai- niane dla pań .. 1.25 ..		Koldry na łożka. Koldry do spania i koldry stopowane.
Kapelusze dla pań i dzieci po bajecznie niskich cenach.		

Rosa Blank, Wanne
Bahnhofstr. 90.

20 do 25 zdolnych robotników ziemnych

przy wysokiej zapłacie na stałe za-
trudnienie poszukuje się natychmiast.
Zgłoszenia przed południem od godz.
7 do 8 1/2 i po południu od 1 1/2 do 3.

Gas- und Wasserwerk der Gewerk-
schaft Deutscher Kaiser Hamburg
Duisburgerstr. 159 a.

Tow. św. Józefa w Essen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia
10 października b. r. odprawi się Msza
św. na intencje Towarzystwa w kościele
św. Józefa o godz. 9 rano. Po południu w
te sama niedzielę odbędzie się walne ze-
branie o godz. 5 w lokalu p. Meistra Fron-
hausenstr 19.

O liczny udział w Mszy św. oraz w ze-
braniu prosi.

(2)

Zarząd.

Polskie nabożeństwo w Dümpten,
w Gelsenkirchen - Hessler
i w Buschhausen

W sobotę, dnia 9 października sposob-
ność do spowiedzi św. po południu od
godz. 4 począwszy. W niedzielę, dnia 10
października sposobność do spowiedzi św.
rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie
z nabożeństwem o godz. 4. W poniedział-
ek dnia 11 października do południa jesz-
cze będzie sposobność do spowiedzi św.

„Gazeta Toruńska“

Gazeta Codzienna

Wychodzi sześć
razy tygodniowo w Toruniu, nie-
daleko widowni wojny. Przedpłata
wynosi na pocztę i u listowych

na 3 miesiące 1 mk. 50 fen.

na 2 miesiące 1 mk. —

na 1 miesiąc 50 fenygów

Za odnoszenie przez listowego do-
płaca się 14 fen. za każdy miesiąc.

Można „Gazety Tor.“ zapisywać
na każdy miesiąc osobno a więc
— także na październik —

Przy zapisywaniu powiedzieć wyraźnie
Bestelle polnische Zeitung „Gazeta
Toruńska“ aus Thorn.

Formularz do zamówienia „Wiarusa Polskiego“ na pocztę lub u listowego

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserli-
chen Postamt ein Exemplar der Zei-
tung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zei-
tungspreisliste für 1915 Seite 513)
für das IV. Quartal 1915 und zahle an
Abonnement und Bestellgeld 2,22 Mk.

Obige 2,22 Mk. erhalten zu haben.

bescheinigt

den 1915.

Kaiserl. Postamt

Formularz do zapisania „Gazety Toruńskiej“

na trzy miesiące

POSTBESTELLUNGSFORMULAR

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserli-
chen Postamt die Zeitung „Gazeta To-
ruńska“ „Gazeta Codzienna“ mit der Bei-
lage „Rodzina Chrześcijańska“ aus Thorn
für die Monate Oktober, November, De-
zember 1915. (Zeitungspreisliste 20A)
und zahle an Abenement 1.50 M. (und 42
Pf. Bestellgeld.)

Obige 1.50 Mk. (und 42 Pf.) Bestell-
geld erhalten zu haben, bescheinigt.

den 1915.

Kaiserl. Postamt.